

ADIUTANT, KTÓRY UCIEKŁ

ŚMIERCI RAZY KILKA

STANISŁAW LUDZIA „HARNAŚ”



Słowem wstępu...

Historię Podhala rozpocznijemy w czasie zaborów. Pod panowaniem austriackim funkcjonowała autonomia w Galicji: językiem urzędowym był język polski, nie germanizowano Polaków, a nawet nasi przodkowie mogli organizować manifestacje i protesty przeciwko zaborcom – dzięki tym udogodnieniom w Galicji, a szczególnie na Podhalu kultywowano polskie tradycje. W XIX wieku Zakopane stało się miastem turystycznym pełnym hoteli i przewodników do wynajęcia oraz tragarzy. Gdy wybuchła Wielka Wojna mieszkańcy Galicji w czasie poboru byli przydzielani do pułków Austriackich i walczyli m. in. na froncie włoskim. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. walczyli m. in. w wojnie Polsko – bolszewickiej, czy walkach o Lwów. W dwudziestoleciu międzywojennym powstało kilka Pułków Strzelców Podhalańskich – którzy jako swój symbol mieli gałązki jedliny w kształcie swastyki (obecna korpusówka 21BSPodh. jest szarotą). Warto również zaznaczyć, że wielu wybitnych polityków i wojskowych odpoczywało u podnóża Tatr. Od 1929 r. Zakopane rozpoczęło swoją współpracę z FIS i organizowało Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym i alpejskim, a zwieńczeniem tej współpracy były Mistrzostwa przeprowadzone w lutym 1939r.

Na podstawie „NIEPODLEGŁOŚĆ POD WIERCHAMI”, rozmowa z M. Korkuckim i W. Szatkowskim, rozmawia D. Golik – Biuletyn IPN nr 1-2 (108-109), styczeń-luty 2018



Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego



Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

w czasie okupacji hitlerowskiej...

1 września 1939 r. wybuchła wojna. Niemcy zaatakowały Polskę od południa wraz ze Słowakami. Na Podhalu rozpoczęła się okupacja niemiecko – słowacka. Słowacy okupują północną część Spiszu i Orawę. Natomiast niemieccy "uczeni udowadniają", że górale to odrębna narodowość i są pochodzenia **niemieckiego**. Tak powstaje akcja germanizacji Górali pod nazwą **Goralenvolk**. Polskim przewodniczącym tego projektu został Wacław Krzeptowski. Jednak Górale się nie ugięli. Nie wszyscy zgodzili się na propozycję z jaką wyszedł im okupant. Walczyli z nim nie przyjmując „góralskiej” kenkarty, tworząc Konfederację Tatrzańską, działając w Batalionach Chłopskich i Armii Krajowej. Jednym z najświetniejszych dowódców oddziałów partyzanckich jest mjr. Józef Kuraś „Orzeł”, „Ogień”, który najpierw działał w AK, następnie w Batalionach Chłopskich, kończąc na swoim Zgrupowaniu Partyzanckim „**BŁYSKAWICA**”. Jego przyszłym adiutantem zostanie Stanisław Ludzia ps. „Harnaś”, który we wrześniu 1939 r. ma ledwie 16 lat, a w niedalekiej przyszłości będzie przy śmierci swoich dowódców, sam zostanie dowódcą oddziału. Ostatecznie stracony przez komunistów 12 stycznia 1950r.

Na podstawie „NIEPODLEGŁOŚĆ POD WIERCHAMI”, rozmowa z M. Korkuckim i W. Szatkowskim, rozmawia D. Golik – Biuletyn IPN nr 1-2 (108-109), styczeń-luty 2010.

„Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



Wizyta gubernatora Hansa Franka, listopad 1939

Wacław Krzeptowski
(w stroju Góralskim)

Fotografie z strony:
<https://pl.wikipedia.org>

Stanisław Ludzia

Stanisław Ludzia urodził się 1 czerwca 1923r. w Ostrowsku (ówczesna gmina Łopuszna, pow. Nowy Targ), ojciec miał na imię Wojciech, a matka Anna z domu Wróbel, miał siostrę Helenę. Gdy wybuchła wojna był szesnastoletnim młodzieńcem, do czerwca 1944 r. nie działał w podziemiu niepodległościowym, zajmował się wtedy pracą na gospodarstwie, które należało do jego rodziny. W czerwcu 1944 r. będąc w lesie przy ścinaniu drzewa, podeszli do niego partyzanci z Batalionów Chłopskich z bronią i w mundurach WP. Jeden z nich przedstawił mu się jako Jan Wach „Świstak” z pobliskiej wioski (Waksmund) – był to żołnierz wtedy por. „Ognia”, późniejszego majora. Wtedy niepodległościowcy zaproponowali mu współpracę na co się zgodził. Do końca 1944 r. współpraca polegała na dostarczaniu partyzantom żywności, desek na meliny i obstawianiu mostów gdy przechodzili przez wieś. W pierwszych dniach stycznia 1945 „Ogień” zaciągnął go do oddziału wraz z innymi członkami „placówki wsiowej”. W grupie dostał karabin i granaty. Nadany mu został pseudonim „Harnaś”. W grupie leśnej rozpoczęła się nauka musztry, oraz wykłady o broni i walce. Do lutego 1945r., kiedy nadeszło „wyzwolenie” nie przeprowadzali żadnych akcji...

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

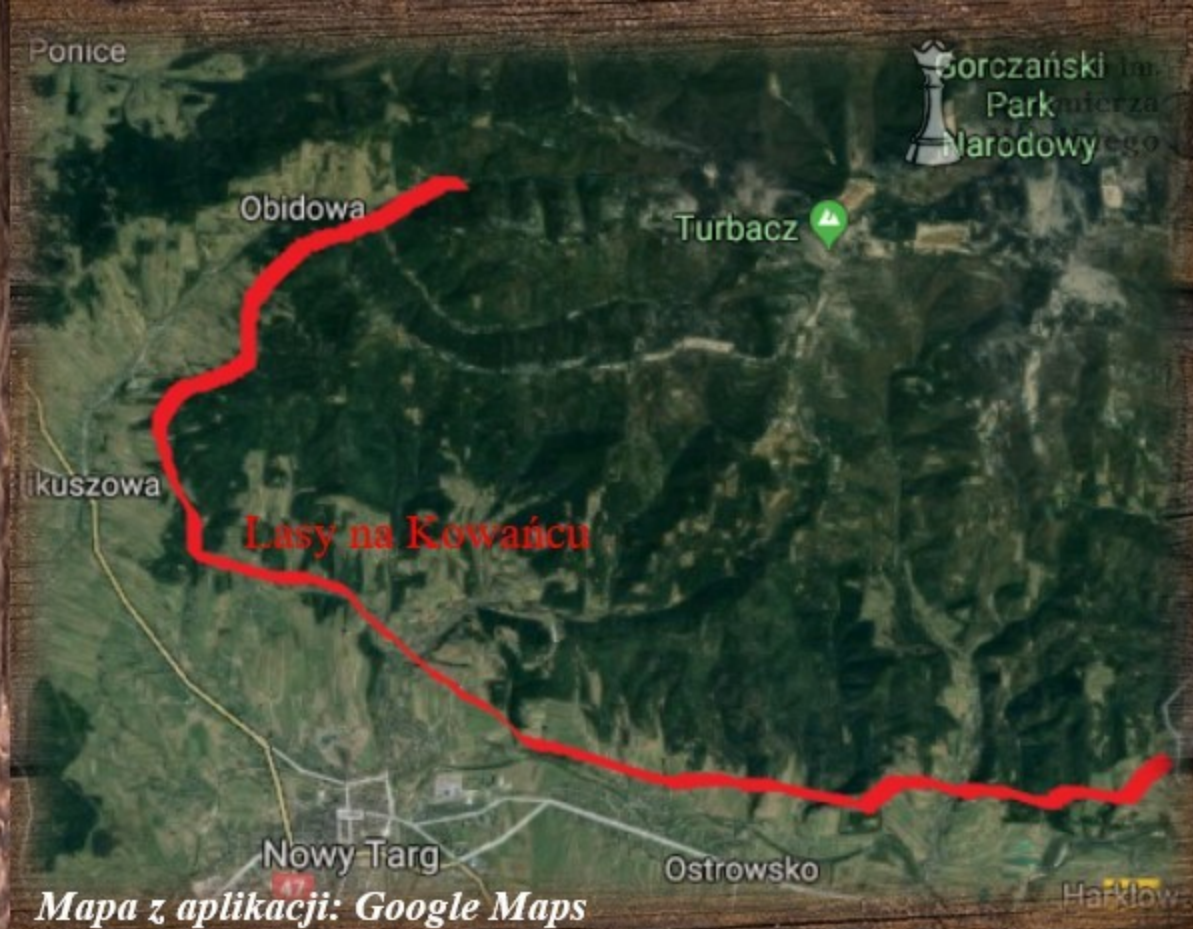


Mapa z aplikacji: Google Maps

Oddział LSB „Ognia” na polanie Świnie
Czoło w Gorcach, grudzień 1944r.
(ze zbiorów IPN)

... Po „wyzwoleniu” nadszedł czas by podjąć decyzję. „Ogień” w ostatnich miesiącach okupacji Niemieckiej nawiązał współpracę militarną z oddziałem AL por. Izaaka Gutmana, pomagał mu przez znajomość Podhala i prowadził jego oddział poprzez góry, rzeki i doliny. Nadeszła pora aby Pan Izaak się odwdzieczył. Kuraś dobrze wiedział, że komuniści będą mieli braki kadrowe w MO i UB, dlatego wysłał swoich ludzi do milicji, a sam poprosił Gutmana o przyznanie mu zaświadczenia o przynależności do AL, aby mógł dowodzić swoimi ludźmi w strukturach komunistycznych. **Ostatecznie Kuraś przez 3 tygodnie był kierownikiem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu.** Jednak dzięki Sekretarzowi Komitetu Powiatowego PPR w Nowym Targu, panu Władysławowi Machejkowi już w chwili przyjazdu Kurasia do PUBP zaprotestował. W specjalnym piśmie doniósł, że „Ogień” jest negatywnie nastawiony do sowieckiej obecności w Polsce, komentując to słowami: „**Wydaje mi się nieporozumieniem mianowania takiego „towarzysza” na komendanta UBP**”. Dzięki licznym działaniom Machejka i szefa PUBP Stanisława Strzałki, 11 kwietnia „Ogień” powrócił do zbrojnej walki, tym razem przeciwko czerwonemu okupantowi. 13 kwietnia 1945r. zarządził odprawę swoich partyzantów którzy w większości zdezerterowali z MO i UB, spotkali się w lasach na Kowańcu pod Nowym Targiem. Tam Kuraś przemówił do partyzantów przyszłego Zgrupowania Partyzanckiego „BŁYSKAWICA” mówiąc m. in. o zbliżającej się wojnie z Rosją i planowanych aresztowaniach oraz wywózkach Polaków do Rosji sowieckiej.

Na podstawie: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017, strony 6-9.



Mapa z aplikacji: Google Maps

W milicji również był „Harnaś”, jednak zdezerterował z MO aby walczyć z nowym okupantem, był On na odprawie na Kowańcu, a później zostanie adiutantem dowódcy ZP „BŁYSKAWICA” mjr. Józefa Kurasia „Ognia”.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

Protokoły przesłuchań Stanisława Ludzi w UB po arestowaniu go w 1949r. w których znajduje się dokładna historia „Harnasia”. Te z wcześniejszych etapów walki mogą być dość pobieżne, ponieważ minęło od tych wydarzeń 5 lat! Bardziej szczegółowe będą protokoły z późniejszej działalności „Harnasia”.

Dokumenty ze zbiorów
P. Jana Dudora

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

partyzanci z bronią i w mundurach H.P. jeden z nich
zapytał mi się czy go poznaję, gdyż był on z tej
gdy wieści, na co ja odpowiedziałem, że nie znam go,
partyzant osiadał mi, że on się nazywa. Należ
Jana ps. „Kwiatka” z „Hakmunda”. Był to partyzant
B. Ch. którego był d. ca. por. Fluraś Józef, który już w tym
czasie miał ps. „Lgion”. A w tenże czas ponawiali mi
współprace na co zgodziłem się zaraz i współpracę
moją polegała na tym, że dostarczałem im, głównie
deski na meliny, obstawialiśmy im mosty jak gwałto-
drule przez naszą wieś, tak współpracowałem aż do
końca 1944. I pierwszych dniach stycznia 45. it. ca.
„Lgion” xciągł mi wiarę z innymi rozlokami z
przeciwki wiosny. I grupie strażników karabin i mia-
nowe granaty, występując pod ps. „Harnaś”. Podleg-
w grupie której gwałtowniejszymi musztrami wojennymi
były prowadzone wykłady bojowe i o broni. I była
tę grupę nawa już wadnych akcji nie uwag-
drab, a tak w tenże siedzieliśmy aż do wyjazdu
Polski i zaraz w pierwszych dniach lutego 45. wyje-
te jest cała nasza grupa z „Lgionem” na exek, wraz
z grupą H. d. „Siedzieliśmy” i ustaliliśmy się do st. Targ-
głównie Por. Flom. H. L. Harnaś zapropozował nam
wstąpienie do szlifieri, na co wyraził zgodę nam
d. ca. „Lgion” i ja wraz z innymi rozlokami i og.
B. Ch. wstąpiliśmy do szlifieri. Las Fluraś ps. „Lgion”
ps. „Janasik”, ps. „Hakmunda” ps. „Pociesz” i ps. „Poj-
wraz z „Siedzieliśmy” i jego strażnikami ustaliliśmy się do
Ludzia H.

było, więc zda-
m. ca.
1945. po porzuce
11.8.45, w H. Targu
lub dwa a
Bocpierzniostka
stało 100 ludzi.
wskiego Jasia
z bronią
z por. st. Targ
ps., tuż obok
brona, na
wój paradir-
A teni dwa-
I odpowaz i
am, że w brońce
mają nar
i musimy
z przeciwko
dodał aby-
nie uciec, lub
„Lgion” to onaj
włocami z
z nas nie
tako, xion
i o iymic
do dnia 28
zjawności
teor gdm. to
L.

Protokoły przesłuchań Stanisława Ludzi w UB po aresztowaniu go w 1949r. w których znajduje się dokładna historia „Harnasia”. Te z wcześniejszych etapów walki mogą być dość pobieżne, ponieważ minęło od tych wydarzeń 5 lat! Bardziej szczegółowe będą protokoły z późniejszej działalności „Harnasia”.

Dokumenty ze zbiorów
P. Jana Dudora

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

dublinka, lecz krawi nie było, więc uda-
li się do Kurnawy & kłopotem dopiero w marcu
marcu 1945. Kurni Józef ps. „Lgion” w 1945. po powrocie
z Kurnawy objął stanowisko szefa P.O.B.W. w H. Kurny
i na tym stanowisku był dyktantem, lub dwa a
następnie nas wszystkich z „Lgion” i Barykady
związał do lasu, którego gręba w alt około 100 ludzi.
W pozostałym powiatowym przed Goleniowskiemu Janu
ps. „dech” ze „Lgion” wszystkich nas wywiezł z bronia
aby się zgłosić do niego na Kowanicę pod H. Kurny
ja zapytałem się „Lgion” nas wywiezł, twierdząc
chciał mi, że tam ma być jakiś „Harnasia”, na
drugim dniu po południu ja zabrałem swój parasol
Kurnawy i udałem się na Kowanicę. A leni Kowa-
nicę kiedy zorientowaliśmy się, „Lgion” zrobił sprzecz-
nie pamięć do nas, mówiąc między innymi, że w próbie
wojny z sobą, a przed wszystkim rozumie mają nas
wszystkich uwolnić i wywieźć do „Lgion” i musimy
tworzyć dalej partyzantki i waloryzować przeciwko
rozm. A koniec swego przemówienia „Lgion” dodał, że
kiedy z nas do obecnych nie odwrócił się więcej, lub
odradzić, bo każdy jest po przysiędze i „Lgion” to on
on ma prawo straszyć. Właśnie były wycieczki z
wyrzekaniem śmierci. Po tych słowach nadeszła nas nie-
uważnie a wszyscy porostaliśmy w leni jako „Harnasia”
swójemu doświadczeniu. Od 13 do 14 wzięliśmy wzięliśmy
partyzantki. Od początku kwietnia 45. do dnia 28
kwietnia grupa nasza straciła tylko za 10 dni
po konfidentach niemieckich i po sprzeczach, lecz gdzie to

Ludzi S.

Historia ZP. „BŁYSKAWICA”

Odprawa na Kowańcu dała początek Zgrupowaniu Partyzanckiemu „BŁYSKAWICA”. Pierwszą akcją było zajęcie siedziby PUBP w Nowym Targu i rozbrojenie tamtejszego aresztu w nocy z 17 na 18 kwietnia 1945 r. PPR-owski starosta znalazł rano tam zwłoki kierownika tamtejszego UB – Gadowskiego, dwóch współpracowników – J. Reifla i Wł. Kościuły, oraz więźnia Antoniego Steskala – konfidenta niemieckiego, na którego konspiracyjny sąd wydał wyrok jeszcze za czasów okupacji hitlerowskiej. W następstwie tej akcji partyzanci rozbroili również milicjantów z posterunków w Bukowinie Tatrzańskiej i Krościenku. Dziesięć dni później – 28 kwietnia NKWD zaatakowało obóz „Ognia” pod Turbaczem. Wtedy Majora nie było w nim, ponieważ przebywał z 5 lub 6 podkomendnymi na spotkaniu. Z 70 ludzi, w zwartej grupie pozostało tylko dwudziestu, 1 zginął, 2 zostało rannych. Straty NKWD były dwukrotnie wyższe. Duża aktywność NKWD spowodowała decyzję „Ognia” o podzieleniu zgrupowania na małe grupy – które jednak skutecznie walczyły. Dzięki ludziom „Ognia” i innych oddziałów w woj. krakowskim praktycznie niemożliwa stała się działalność PPR-owców. Właśnie wtedy ludzie PPR-u zaprzestali na szczeblu gmin i powiatów działalności i schodzili do konspiracji. Zdarzała się współpraca żołnierzy WOP z „Ogniovcami”, a od początku roku 1946 obszar zajmowany administracyjnie przez czerwonych systematycznie się zmniejszał. Nawet funkcjonariuszy MO i UB wysyłano na Podhale za karę, a w sprawozdaniu za sierpień 1946 r. szef GZPW WP mówił: „Sytuacja na tym terenie jest szczególnie groźna – „Ogień” jest faktycznym gospodarzem...”. Wiosną tego samego roku nadeszła pora na zorganizowanie sił. Kuraś wg. przedwojennych struktur WP zorganizował 9 kompanii oraz grupę sztabową, w której znajdował się m. in. „Ogień”, Kazimierz Kuraś „Kruk” i „Harnaś”.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



Grupa sztabowa, obóz nad Przełęczą Borek.
Lato 1946r. Właśnie w tej grupie służył
„Harnaś” (ze zbiorów IPN)



3. komp. ZP „BŁYSKAWICA” „Groźnego”,
która później da podstawy „Wiarusów”.

Na podstawie: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017, strony 11-16.

„Harnaś” w „BŁYSKAWICY”

Po akcji NKWD na obóz „Ognia” 28 kwietnia 1945r. Kurasz wydał rozkaz ukrycia się przed komunistami. Każdy poszedł w swoją stronę, jedni do znajomych, inni do rodziny. Stanisław Ludzia udał się do swojego rodzinnego domu w Ostrowsku. W dzień ukrywał się w domu, natomiast w nocy sypiał w szopach gospodarzy. Później z Janem Lenartem „Świerkiem” ukrywał się w lesie dwa tygodnie, a następnie spotkali się z „Ogniem” i kilkoma jego uzbrojonymi ludźmi. Po dołączeniu do nich, całą grupą ukrywali się w górach Ostrowieckich i Waksmundzkich do października 1945 r. W nocy chodzili do konfidentów i urzędników niemieckich i w ramach wyroku zabierali bydło, produkty żywnościowe i rozdawali osobom pokrzywdzonym przez okupanta, a część sami zabierali. W międzyczasie grupa „Jastrzębia” rozbiła PUBP w Nowym Targu. Po tej akcji „Ogień” wręczył swoim podkomendnym podrobione kenkarty, „Harnaś” dostał nazwisko Stanisław Bachleda ur. 1 V 1919r. i za pomocą tej kenkarty wyjechał do Zabrze gdzie pracował w dyżurze nocnym, a później gdy wyjechał do Gliwic do drugiej połowy marca 1946 jako robotnik fizyczny. Pracowało tam z nim wielu ludzi od „Ognia”. Wtedy właśnie przyjechał od Kurasia por. „Lis”, który przywiózł im rozkaz od „Ognia” aby stawili się do grupy znajdującej się w górach w Ostrowsku. Ludzia i „Zbieg” przyjechali pociągiem nocnym do Nowego Targu i udali się do swoich domów. Następnie tego samego lub drugiego dnia udali się na spotkanie w pobliskich górach. Kilka dni później Major wręczył mu pistolet: czeski R. R. M. Pierwszą akcją po powrocie było ponowne rozbięcie PUBP w Nowym Targu. „Ogniovcy” w czasie tej akcji przechwycili UB-eka i odjeżdżając w las dwoma złapanymi pojazdami, na poboczu dowódca grupy rozstrzelał go serią z PPSH, a później odjechali do Waksmund, gdzie rozdzielili się: „Ogień” został z kilkoma ludźmi we wsi, a innych wysłał do lasów ostrowskich i samego Ostrowska, a „Harnaś” na święta Wielkanocne został wysłany do domu. Końcem marca lub początkiem kwietnia 1946 r. Stanisław Ludzia wraca do oddziału i bierze udział w akcji: UB-ek w PUBP w Nowym Targu wykradł z aresztu narzeczoną Majora – Czesławę Polaczyk i uciekł do lasu na Kowańcu gdzie czekał już narzeczony z grupą ok. 10 ludzi. Po odzyskaniu narzeczonej „Ogień” poprosił „Kruka” do siebie i powiedział mu aby UB-eka zamordować.



„Ogień” z żoną Czesławą z d.
Polaczyk
(źródło: „Józef Kurasz „Ogień” i
grupowanie partyzanckie
„Błyskawica”)

W pierwszej połowie maja 1946 r. czerwoni ponownie zaskoczyli „Ogniówców”. Tym razem na obóz niepodległościowców w lasach waksmundzkich nastali KBW. Podkomendni Majora Kurasia, w tym „Harnaś”, zerwali się do strzelaniny, „Ogień” podzielił swoich ludzi: część została melinować rzeczy, broń itp., a część pobiegła za nim do podnóża góry i wyrwała się ze strzelaniny – wśród nich był ranny, lecz żywy „Harnaś”. Zdezorientowany oddalił się od grupy i zagubił w lasach. W nocy ok. godz. 24:00 powrócił do obozu, jednak nikogo nie zastał. Po tej walce 3-4 dni się błąkał, aż spotkał się z towarzyszami broni na Turbaczu. Wszyscy na jego widok się ucieszyli – tak zeznawał w protokole 3 sierpnia 1949r. W Krakowie.

Dzisiejszy Waksmund

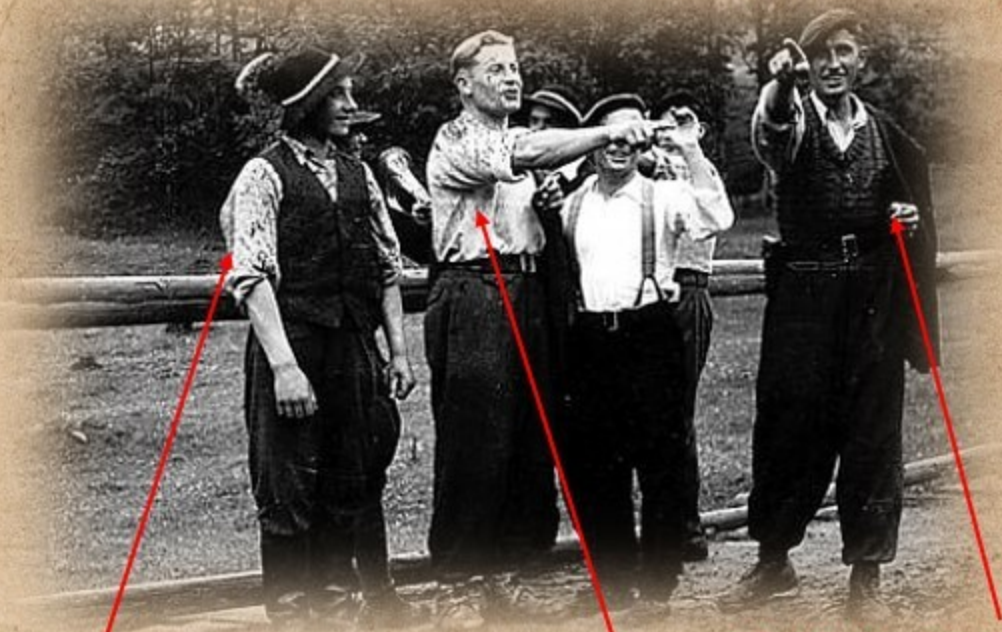
Szczyt Turbacz

*Krzyż Partyzancki na Turbaczu,
postawiony 12 sierpnia 2012r.
dzięki staraniom fundacji
„Pamiętamy”*

Wykorzystano grafiki z: Wikipedia, Pixabay, oraz ze zbiorów J. Dudora

Partyzancki urlop

Stanisław Ludzia od połowy czerwca do końca sierpnia 1946r. był w domu w Ostrowsku na urlopie, miał tam ze sobą pistolet TT. Pomagał on rodzinie w żniwach, lecz to nie był urlop od służby, albowiem do „Harnasia” przychodził Kazimierz Kuraś „Kruk” sam lub z innym partyzantem i na pobliskim moście zbierali od gospodarzy i sklepikarzy kontrybucje, przypuszczalnie zebrali 300 tys. Złotych – jednak jest to liczba przypuszczalna i możliwe, że została w czasie spisywania protokołu podwojona. A w czasie urlopu „Harnasia”, „Ogień” rozpoczął formowanie kompanii, które ostatecznie wyglądały następująco...



Kazimierz Kuraś „Kruk”

Jan Kolasa „Powicher”

Józef Kuraś „Ogień”

Wiosna 1945 (źródło: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica”)



Poszczególne kompanie „BŁYSKAWICY”

1. komp. – d-cy: Eugeniusz Melnychków „Lis”, Marian Kubiak „Roman” i Jan Batkiewicz „Śmigły”. Oddział liczył ok. 35 ludzi stale przebywających w grupie.
2. komp. – d-cy: Stefan Ostaszewski „Rysiek”, Jan Kolasa „Powicher”, Jan Zdybalski „Tom”. Kompania liczyła kilkudziesięciu ludzi stale pod bronią. Jedną z najsłynniejszych akcji to akcja na Gubałówce 4 VII 1946r.
3. komp. PLUTON ŚMIERCI, d-cy: Henryk Głowiński „Groźny”, Antoni Wąsowicz „Roch”. Służyło w nim od 30 do nawet 75 ludzi! W grudniu 1945 kompania przeprowadziła serię rozbić posterunków MO.
4. komp. – d-cy: Włodzimierz Bystrzycki „Dzielny” i NN uciekinier z LWP ps. „Łoś”. Oddział liczył ok. 40 partyzantów. Po walce w Szczawie 26 IX 1946 został rozbity i przeszedł pod 2. komp.
5. komp. – d-ca: Kazimierz Paulo „Skala”. Oddział liczył 28 ludzi stale pod bronią. Słynniejszą ich akcją jest rozbięcie 12 IX 1946 posterunku MO w Skrzydlnej w pow. Limanowskim.
6. komp. – d-cy: Zdzisław Lisik „Mściciel”, Jan Janusz „Stekiera”. Najsłynniejszą akcją jest rozbięcie więzienia św. Michała 18 VIII 1946.
7. komp. – d-ca: ps. „Żar”. Jedną z słynniejszych akcji jest rozbrojenie posterunku MO w 23 listopada 1945 w Nawojowej.
8. komp. – d-ca: Marian Mordarski „Śmiga”, „Ojciec”. Oddział liczył kilkanaście osób. Jedną z słynniejszych akcji była potyczka na dworcu PKP w N. Sączu.
9. komp. – d-cy: Andrzej Szczypa „Zenit”, Stanisław Papierz „Sęp”, Jan Sałapatek „Orzeł”. Grupa ta zajmowała się głównie likwidowaniem bandytyzmu w rejonie Makowa Podhalańskiego.



Mapa z aplikacji: Google Maps,
przerobiona przez autora na
potrzeby tej pracy.

Na podstawie: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017, strony 18-22.

Stanisław Ludzia wrócił do „Błyskawicy” początkiem września 1946 r., do grupy która obozowała w lasach na stokach Magurki. Grupa sztabowa do świąt żadnych akcji nie przeprowadzała, jedynie końcem września gdy zbliżał się do ich obozowiska patrol wojskowy (prawdopodobnie KBW) zdołali się wycofać na górę Magurki. Jak zeznaje „Harnaś” nikt z ludzi „Ognia” nie zginął, ze strony komunistów zabitych było dwóch żołnierzy.

Święta Bożego Narodzenia

Święta to czas niesamowity, który należy spędzić razem z rodziną, przy choince i Wigilijnym stole. Niestety w czasie wojny nie ma o tym mowy. Był jeden wyjątek w czasie I Wojny Światowej, jednak ani okupant niemiecki, ani czerwony nie był zwolennikiem świąt – szczególnie komuniści. „Harnaś” wraca na czas Świąt do rodziny. Komuniści nie dają za wygraną nawet w święta i 16 stycznia (ciągle w nastroju świątecznym) został okrążony w rodzinnej miejscowości o poranku, kiedy jeszcze był w domu. Gdy zobaczył wojsko rozpoczął ucieczkę, oddał strzał, lecz nikogo nie ranił, uciekł ponownie do lasu... W lutym jeszcze tylko raz zostali zaskoczeni w lasach przez komunistów – tak zeznaje wg. protokołu.



Mapa z aplikacji: Google Maps



Podhale zimą.

Co dalej?

Ewidentnie zbliża się koniec Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”, działania UB i KBW stają się coraz bardziej uporczywe. Dla przykładu w nocy z 18 na 19 października 1946 r. partyzanci 2. kompanii zostali zaatakowani w obozie przez grupę operacyjną KBW, 9 listopada 1946 r. ginie dowódca 3. kompanii – Henryk Głowiński „Groźny”, jego oddział został zaskoczony przez KBW. Niestety UB i KBW powoli przezwyciężają siły niepodległościowców. Czy zbliża się koniec Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”? Niestety tak, jest to już drugi rok walki po zakończeniu wojny, „Ogień” walczy już 7 lat! Koniec Zgrupowania Partyzanckiego „BŁYSKAWICA” nadszedł 22 lutego 1947r...

Na podstawie: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017, strona 31.

**Partyzanci 2. kompanii ZP. „BŁYSKAWICA”,
przełom 1946 i 1947r. (źródło: ze zbiorów IPN)**

Śmierć mjr. „Ognia”

21 lutego 1947r. major Józef Kuras „Ogień”, wraz z ośmioma podkomendnymi (wśród nich był Stanisław Ludzia „Harnaś”) nocowali w Ostorwsku u gospodarza Józefa Zagorzy. Porankiem 22 lutego, około godziny 10:00 miała miejsce ostatnia akcja Zgrupowania Partyzanckiego „BŁYSKAWICA”. Partyzant ps. „Przybłądą”, który w tym czasie poszedł do sklepu został pierwszą ofiarą wojsk KBW. Gdy reszta oddziału zauważyła co się święci, że są okrążeni – wtedy „Ogień” powiedział: „**Chłopaki, mamy zdradę ze swoich i ażeby mi się ani jeden nie poddał, jak ginimy, to gińmy razem i jako bohaterzy w obronie Ojczyzny!**”. Wszyscy wycofali się do stodoły. W środku na boisku pozostał „Harnaś”, „Zimny” i „Szpak”, zaś „Ogień”, „Hanka” i „Powicher” weszli do pobliskiej szopy, wtedy dowódca oznajmił, że jak będą komuniści podchodzić to oddział ma natychmiast rozpocząć ogień. „Zimny” zauważywszy czerwonych krzyknął „chłopcy, ognia!” i rozpoczęła się strzelanina. Po chwili komuniści przerwali ogień, wtedy „Powicher” wyskoczył z szopy i podbiegł do stodoły, gdzie zapytał „czy wszyscy zdrowi?”, odpowiedzieli, że tak. Wtedy Staszek wskazał na Komendanta i „Harnaś” zobaczył go na sianie trzymającego w prawej ręce pistolet, a w lewej PPSH-ę. Ludzia powiedział do niego „Majorze! Chodźcie!”. Wtedy major zapytał z niedowierzaniem „Czy już?”, na to „Harnaś” stanowczo odpowiedział, że już. Wtedy „Harnaś” i „Ogień” wybiegli ze stajni, lecz Ludzia „Powichra” na boisku już nie zobaczył. Kiedy „Harnaś”, „Ogień” i „Zimny” byli razem na zewnątrz dowódca wydał rozkaz uderzenia w jedno miejsce i wskazał kierunek na przód. Stanisław Ludzia pobiegł w to miejsce i za kupą kamieni zauważył wojsko, wtedy wystawił R. K. M. i chciał strzelać, ale miał niewypał i padł na ziemię. Wyciągnąwszy niewypał Major do niego krzyczy aby pójść za nim i tak zrobił...



Pośmiertna fotografia mjr. „Ognia” (źródło: „Józef Kuras „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica”)

...lecz nie poszedł jak on do murowanego domu, gdzie mieszkała narzeczona Stanisława. Usłyszał wtedy płacz kobiet – to musiało znaczyć jedno, mjr. Józef Kuraś „Ogień” nie żyje, strzelił w głowę nie chcąc oddać się żywym czerwonemu antychrystowi. „Harnaś” cofnął się do boiska, wtedy do stajni wpadają „Kruk” i „Zimny”. Pada pytanie: „Gdzie Major?”, a „Kruk” odpowiedział, że poszedł Major. Chcąc uciec przez wrota „Harnaś” zauważa ciało żołnierza KBW i wskazuje go „Zimnemu”, który odpowiada, że dobry, czyli zabity. Wtedy „Zimny” i „Kruk” przelatują obok trupa, który zaczął strzelać po ich obydwu, wtedy „Harnaś” oddał serię z R. K. M. dobijając go. W czasie ucieczki samobójstwo popełnił Kazimierz Kuraś „Kruk”, oraz ranny już „Zimny”, który nie mógł już uciekać. Natomiast Stanisław Ludzia „Harnaś” podnosi broń „Kruka” i po przebyciu 500 metrów zostaje ranny w rękę, wtedy rzuca R. K. M. i z dwoma pistoletami, oraz granatami ucieka w góry za Ostrowsko, gdzie spotyka Jana Kolasę „Powichra”. Dwa dni po tej akcji oznajmiono w 3. kompanii. Pojawiły się głosy aby dowódca 3. kompanii „Roch” dołączył do 1. kompanii „Śmigłego” i zaczęto w tej kompanii zastanawiać się co dalej. Gdy „Harnaś”, „Powicher” i „Szpak” dowiedzieli się o amnestii postanowili się ujawnić w PUBP w Nowym Targu 1 marca 1947r. Ludzia zdał pistolet TT, Kolasa karabin PPSz, a „Szpak” PPSz i P38, oraz granaty. „Harnaś” jednak zatrzymał jeden z pistoletów i odtąd próbował normalnie żyć w nowej Polsce, nie niepodległej, lecz podległej bolszewickiemu antychrystowi.

Na podstawie protokołu przesłuchania Stanisława Ludzi w WUBP w Krakowie z dnia 3 sierpnia 1949r., strony: 10-13. Skany dokumentów znajdują się na następnym slajdzie.



Mapa z aplikacji: Google Maps



Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego

Fotografie te ukazują obławę na mjr. „Ognia” ze strony KBW. Nigdy wcześniej nie były publikowane, jedyny raz były ukazane na X rajdzie Żołnierzy Wyklętych im. Mjr Józefa Kurasia „Ognia”, oraz później przez 2 tygodnie w Rabie-Wyżnej na wystawie. **Fotografie ze zbiorów P. Andrzeja Garbacza, dowódcy PGRH ZP.**



PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Apakie
Lampa Szaryk
Prankowie

data *24 stycznia 1943*
Oficer Sledczy *Ry. St.*

specjalistyczna Publicznego

szwako i imię *Ludnia*

data urodzenia

miejsce zamieszkania

zawód

stan cywilny

stan wojskowy

stanowisko i order

Obywatelstwo
Zajęcie
Wykształcenie
Stopień wojskowy

Personalia w aktach sprawy

*Ry. St. Opowiedzieć dokładnie wazną działalność w czasie
okupacji niemieckiej z
wsp. ja w czasie okupacji niemieckiej do czerwca 1944.
mie należałem do tajnej organizacji partyzanckiej a
organizowała się przez na gospodarce 8-10 miejscowości
mojej matki. W czerwcu 44. biegałem w lesie przy rewanżu
skrzyni dookoła do mnie kilka razy przy 6. 14. jako*

Ludnia St.

*...brał lewa rękę nie
...że se kumbrze. w lasach
...wianice, podskoczyło
...wice obstrzelanym
...wielki szef oboru po.
...strony wojaka nie widać
...1. 4. 4. w. w. w. w. w. w.
...raz z "Ligiem" w oile
...3 noc w gospodarce
...10. 10. "Przybyła"
...nawry wpaść w noc
...odbyli, że jesteśmy
...kroco poręczali się
...wzrost i ażeby mi
...niemy to giniemy
...nie wyżyjemy, a mi
...do podłogi i tam
...i "Bopak" nas,
...rozi na pros,
...ze jak szedł to
...momentale "Ligim"
...nawry strzelał, w
...os ogień ze strony
...przewala ogień
...se stajni do nas
...odpowiadamy, że
...major, wse ja
...o. ma. niani
...a w. lwy P. Pod.*

Ludnia St.

616 613 616
*...wice strzelec, "Ligim"
...ja odpowiadając ja
...k. olem a "Ligim" na
...bojku nie zobaczyłem
...męczył się z bronią
...ta strona, wice jego
...koni widać mi
...dostał się na sznur
...ja, następnie przypuścił
...i obaj z "Ligim"
...wzrost znalazł się
...ze uderzył w szyję
...mi przedniek na
...daje się na sznur
...tam dwa wojaka,
...tam strzelał, ten
...na ziemie, wystrzelał
...Ligim", "Ligim"
...Ligim" uciekał
...na, wice ja uciekał
...dół, góry w
...strona, góry
...tam wice z powrotem
...up dookoła pułku
...bojku, do mnie
...k" ja ich pytał
...ia, że major
...wrota przepa-
...kazywał
...wio. St.*

616 614
*...go palec "Ligim"
...leż "Ligim" uderze
...tam, że ażeby
...tego żołnierza i udali
...wzrost się za sznur
...at był ażeby wzrost
...ja melakus za niem
...i strzelał odlatują
...tam krzywał got.
...i wice "Bopak" ja
...ju był ramny
...mny" biegał ramny
...dł się sznur.
...do 500 m. zostawał
...tam P. K. M. i z
...niekto w góry
...tam się z "Ligim"
...Ligim", "Bopak"
...Przybyła", "Bopak"
...z wala, nas.
...list. 24. lutego 44.
...w górze, pa. "Pod"
...Ligim niemy
...tam oznajmie
...stomp. "Pod"
...tam uciekał
...niemy się
...niekto się, że
...Bopak"
...Whio. St.*

616 615
*...1. 11.
...pistolet
...granat
...wzrostki
...it
...Pawłowski
...ta wice
...ami.
...pistolet
...o celu
...ie
...tam
...d
...my z
...St.*

Dokumenty ze zbiorów
P. Jana Dudora

odpowiedzialna do niego majore choruz, "Ligini"
 przysly zapytat mi co sie wy jui, ja odpowiedzialna jui
 "Kochan" ze strazu z A.K. Sten a "Ligini" na
 mna, lew, Dvichna jui na bojku nie zobaczyta
 a odpowiedzialna jui "Kochan" przyslyat sie z boisku
 na zewnetrz, lew dziura byla piasna, wize jego
 A.K. St. zatrzymata ja a nastepnie przelata mi
 to dziura, "Kochan" kiedy przedstala sie na zewnetrz
 zewnetrz bionie narozgo wyjsia, nastepnie przyslyat
 sie pier to dziura ja z A.K. St. i "obaj" z "Kochan"
 odpowiedzialny wy. Po krótkim czasie znalazel sie
 przy nas "Ligini" i przelaz rochar uferny i wozny
 jednym niyjsiem woznyze mi przelaz na
 przed. ja wykonuje rochar i udaje sie na wintiel
 i kupis kamioni getrie zobaczyta dwo wyjsia,
 wize wystawilem A.K. St. i odpowiedzialna strzelai, lew
 miatku nie wypat, wize padla na ziemie, wyisgnajac
 niewypat kiedy zobaczyta glos "Ligini", "Kochan"
 za mna, kiedy zobaczyta sie "Ligini" uciekal
 przyniesly do murwanego domu, wize ja utaltem
 wy za nim, lew tam nie przelata, gajki z
 tym domu miotkala moja narozona, getrie
 zobaczyta plaw kobiet i cofniete wy z powrotem
 i spadla do stodoly narozony. W stodole padla
 wyjsia na drugo stronie przed bojku, do mnie
 do stodoly spadla "Kochan" i "Struk" ja ich przelaz
 sie getrie majore, "Struk" odpowiedzial, ze majore
 przelaz. z tej stodoly dziura pier wrota przepa-
 wiliomy sie na zewnetrz i ja zobaczyta

Ludis. St.

go palete "Kochan"
 lew "Kochan" wozny
 jui, ze "Ligini"
 jego odpowiedzialna i udala
 wata sie za domem
 at byi wabity zewnetrz
 ja przelazy za niemi
 a strzela odpowiedzialna
 tam krzyzat got.
 z wis "Struk" ja
 jui byl ramny
 mny "Ligini" ramny
 kil sie zaim.
 do 500 m. zostata
 ilem A.K. St. i z
 iekiem z gory
 tam sie z "Dwi-
 ngini", "Struk"
 "Przybala", idykat
 z wata, ras.
 lew. 24 lutego 47
 z gory pa. "Poch"
 jui niemy
 tam oznajmie
 stomp. "Poch"
 tam wata
 niemi sie
 iekiem sie, ze
 jui
 "Whio" St.

1. III.
 pistolet
 granat
 wystrzeli
 it
 "Kochan"
 ja zaim
 mi.
 z pistolet
 z celu
 ze
 tem
 d
 my z
 d. St.

Dokumenty ze zbiorów P. Jana Dudora

-13-

udałomiy się do P. U. B. P. w. Farz, ujawnienia się. Ujawniłem się i dnia 1. III. 1947. r. w P. U. B. P. w. Farz, gdzie posiadał pistolet "Pawichet" kalibru P.P. 8 i pistolety i granaty "Szpat" P.P. 8 i P. 38. i granat.

Przed komisją likwidacyjną ujawniłem wszystkie swoje dokonane dotychczas przestępstwa.

Dziękuję dowódcy za to że był piśmny do nas list przez myś. "Problemy" i "Lanka" została zwolniona z aresztu i że nam gwarantowała, że nie będziemy aresztowani.

Jeżeli w to mi wierzyliście i ja jedyn pistolet zachowałem sobie w domu w Ostrowsku, który po dniu tygodniach ujawniłem go w celu zarejestrowania jego i przekonałem się, że obchodzą się z nami gwałtownie i przestają wierzyć propagandzie "Lanka".

Na tym protokół zakończono przed podpisaniem mi oświadczenia, jako spisanego z moich słów posłusznie.

Protokółca:



Terminat:



O legendzie „Ognia”

Podsumowując ten okres działalności „Harnasia” trzeba podkreślić, że działał on w największych strukturach niepodległościowych w województwie małopolskim (ówczesnym krakowskim). „Ogień” stworzył olbrzymie struktury ZP. „BŁYSKAWICA” składające się z 9 kompanii. Mjr. „Ogień” po wojnie kontaktował się nawet z 2. Korpusem Polskim. Siły bezpieczeństwa były przy „Ogniowcach” bez najmniejszych szans, jednak na przełomie 1946 i 1947r. Zgrupowanie powoli upadało z powodu nasilających się sił UB i KBW w regionie. Natomiast do rozbicia sztabu „Ognia” komuniści potrzebowali czegoś więcej niż ludzi. Potrzebny był plan. Zaangażowali do tego Stefanię Kruk (TW. Ps. „Wanda”, „S-21”), która była zaufaną współpracowniczką Kurasia z czasów walk w Konfederacji Tatrzańskiej, oraz Stanisława Bydraka (TW. Ps. „Orientacyjny”) - kontaktującego się z łącznikiem „Ognia” – Antonim Twarogiem „Małym”, który zgodził się na współpracę. Bolszewikom dom w Ostrowsku, w którym Józef Kuraś spędził ostatnią noc wskazali dwaj bracia: Stanisław Byrdaka – Bolesław i Leon. Niestety do dziś nie ustalono miejsca ukrycia zwłok Majora. Po śmierci Kurasia w nowotarskim szpitalu przewieziono je do WUBP w Krakowie, gdzie na dziedzińcu WUBP leżały kilka dni i na tym trop IPN się kończy, wg. dr. Ślęzka ciało Józefa Kurasia zostało skierowane na Uniwersytet Jagielloński, prawdopodobnie zostało ono pokawałkowane.

Na podstawie: „Józef Kuraś „Ogień” i zgrupowanie partyzanckie „Błyskawica” – IPN, Kraków 2017, strony: 35-46, oraz artykuł „To może być grób „OGNIA”!”: <http://podziemiezbrojne.blox.pl/2008/05/Gdzie-pochowano-Ognia-czesc-5-12.html>



Symboliczna mogiła „Ogniowców” w Waksmundzie.

Niestety część grobów jest pusta...

Zdjęcia autorskie.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

Dalszy los „Harnasia”

Stanisław Ludzia ujawnia się dnia 1 marca 1947r., zdał wg. zaświadczenia pistolet P38 Walther, otrzymał również 400 zł zapomogi. Gdy próbuje normalnie żyć, dowiaduje się, że kilku innych „Ogniowców” zostaje aresztowanych z niewiadomych przyczyn. Wraca do lasu i dołącza do oddziału nazywającego się „Wiarusy” – który składał się głównie z byłych „Ogniowców” z 3. kompanii. Wówczas dowódcą oddziału był Józef Świder „Mściciel”, a „Harnaś” wstępując do „Wiarusów” przyjął pseudonim „Dzielny”, ponieważ „Harnaś” był już wtedy zbyt rozpoznawany – tak zeznaje wg. protokołu z 24 sierpnia 1949r.

Fotografia z albumu „Z wiary w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków.



Henryk Głowiński „Groźny” i Jan Osiecki „Bratek”, 3. komp. ZP.
„BŁYSKAWICA”

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

Dokumenty ze zbiorów
P. Jana Dudora



Handwritten document from the Public Security Office (Urząd Bezpieczeństwa Publicznego) in Warsaw (Warszawa). The document is a certificate (ZAŚWIADCZENIE) numbered 45615, dated 7. lipca 1947. It states that Stanisław Ludzia (pseudonym Dzielny) was a member of the partisan unit 'Wiarusy' and was arrested on 22 February 1947. The document is signed by the Chief of the Office (Szef Urzędu) and includes a photograph of the individual.

Handwritten text: *Ludzia* Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego
Warszawa
Zaświadczenia
nr. 45615
z dnia 7. lipca 1947 r.

ZAŚWIADCZENIE Nr. 45615

Stanisław Ludzia, pseudonim Dzielny, w niniejszym zaświadczeniu, że ob. Stanisław Ludzia, pseudonim Dzielny, ur. dn. 1. VI. 1935 r. z przynależnością do 3. kompanii, dnia 7. lipca 1947 r. uczynił zadość warunkom przewidzianym w art. 21 Ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii i korzystu z niej.

SZEF URZĘDU
Władysław Adam

O „Wiarusach”

Oddział Partyzancki „Wiarusy” składał się głównie z byłych ludzi mjr. „Ognia”, którzy mimo wcześniejszych amnestii byli ścigani przez UB, MO i KBW lub chcieli nadal walczyć z nowym okupantem. W tym oddziale walczyli prawie wyłącznie młodzi ludzie w wieku od 18 do 27 lat, którzy wychowywani w czasie okupacji niemieckiej nadal nie zaznali wolnej Polski. „Wiarusy” zostały utworzone głównie z żołnierzy 3. kompanii ZP. „BŁYSKAWICA”. Pierwszym dowódcą był Antoni Wąsowicz „Roch” – dezerterski z LWP, partyzant oddziału „Zadory” w Wielkopolsce, konspirator w rejonie Mińska Mazowieckiego, a następnie działacz w podziemiu niepodległościowym w regionie Nowego Sącza, a później partyzant w ZP.

„BŁYSKAWICA”. „Roch” z dwoma innymi niepodległościowcami próbował wydostać się za „żelazną kurtynę”, lecz zostali schwytani na terenie Czechosłowacji. Następnymi dowódcami byli: Józef Świder „Mściciel”, Tadeusz Dymła „Srebrny”, oraz Stanisław Ludzia „Harnaś”. „Wiarusy” ciągle posługiwały się pieczętkami 3. kompanii ZP. „BŁYSKAWICA”, oraz III – Komp. AK. Później gdy weszły pod zwierzchnictwo Ruchu Oporu Armii Krajowej to również pieczętki ROAK.

Pieczętki używane przez „Wiarusów”

Tekst na podstawie „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków.

Strony: 5-8

Stanisław Bochniak „Zemsta”

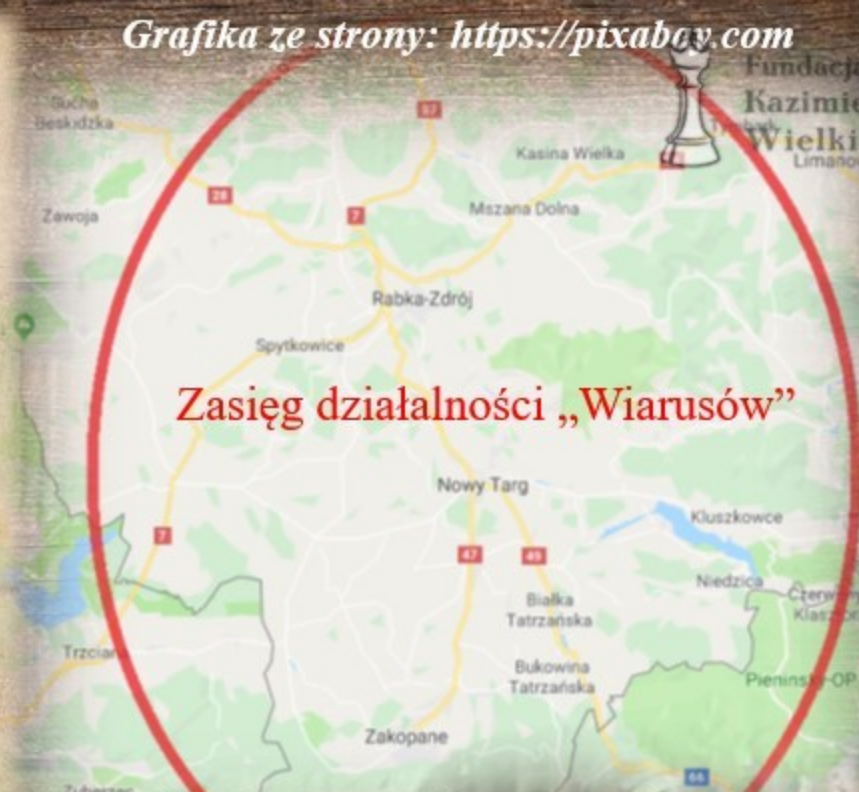
Mieczysław Lysek „Tygrys”

Stanisław Ludzia „Dzielny”



„Wiarusy” Fotografie z albumu „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



Zasięg działalności „Wiarusów”

Mapa z aplikacji: Google Maps, przerobiona przez autora na potrzeby tej pracy.



Józef Świder „Mściciel”

Codzienność w oddziale

Nowi członkowie oddziału nie składali przysięgi, albowiem nikt się nad tym nie zastanawiał, ponieważ byli to głównie ludzie z zgrupowania „Ognia” – którzy już złożyli wcześniej przysięgę. Jeżeli chcieli sprawdzić wierność nowego partyzanta, dowództwo kazało mu wykonać wyrok śmierci, jeżeli uciekał lub nie chciał go wykonać, znaczyło to wtedy, że jest komunistą lub nie nadaje się do walki w partyzantce. Głównym zadaniem „Wiarusów” była walka z komunistycznym ustrojem państwa – „Wiarusy” czekały na wybuch III Wojny Światowej (w protokole użyto stwierdzenia „II Wojny Światowej”), oraz oczekiwali powrotu Rządu RP na uchodźstwie. Oddział nie prowadził dużej działalności propagandowej, tylko raz wydał ulotki w czerwcu 1948 r. Natomiast w oddziale robiono liczne zdjęcia: pojedyncze, grupowe, a nawet w pozycjach bojowych (oczywiście nie w czasie walk, tylko specjalnie ustawiali się do sesji zdjęciowej). Były one robione aby za kilka lat, już w wolnej Polsce (nie komunistycznej) wspominać, pokazać dzieciom, wnukom itp. Warto również wspomnieć, że oddział nie chodził ciągle razem, łączyli się z mniejszych grup w większą jedynie na czas danej akcji. Wszystko było kontrolowane: gdzie i kiedy dojdzie do koncentracji sił, oraz gdzie dany pododdział ma stacjonować. „Wiarusy” posiadały zamelinowaną broń, m. in. w okolicach góry Kiczora w której były karabiny maszynowe (R.K.M.-y, oraz M.Pi.m), granaty i jedna mina ręczna. Na terenie Chabówki była kolejna melina w której było ok. 12 sztuk R.K.M.-ów czeskich, oraz w Knurowie, gdzie został zamelinowany jeden R.K.M. polski, podobno była też melina w Myślenicach.

Na podstawie protokołu przesłuchania Stanisława Ludzi w WUBP w Krakowie z 19 sierpnia 1949r. Strony: 3-5.

Grafika ze strony:
<https://pixabay.com>

Fragment zdjęcia S. Ludzi,
S. Bochulaka i M. Łyska,
źródło: „Z wiary w
zwycięstwo... Oddział
partyzancki „Wiarusy”
1947-1949” IPN 2010r.
Kraków.

Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego



Protokół przesłuchania Stanisława Ludzi w WUBP w Krakowie dnia 19 sierpnia 1949r.



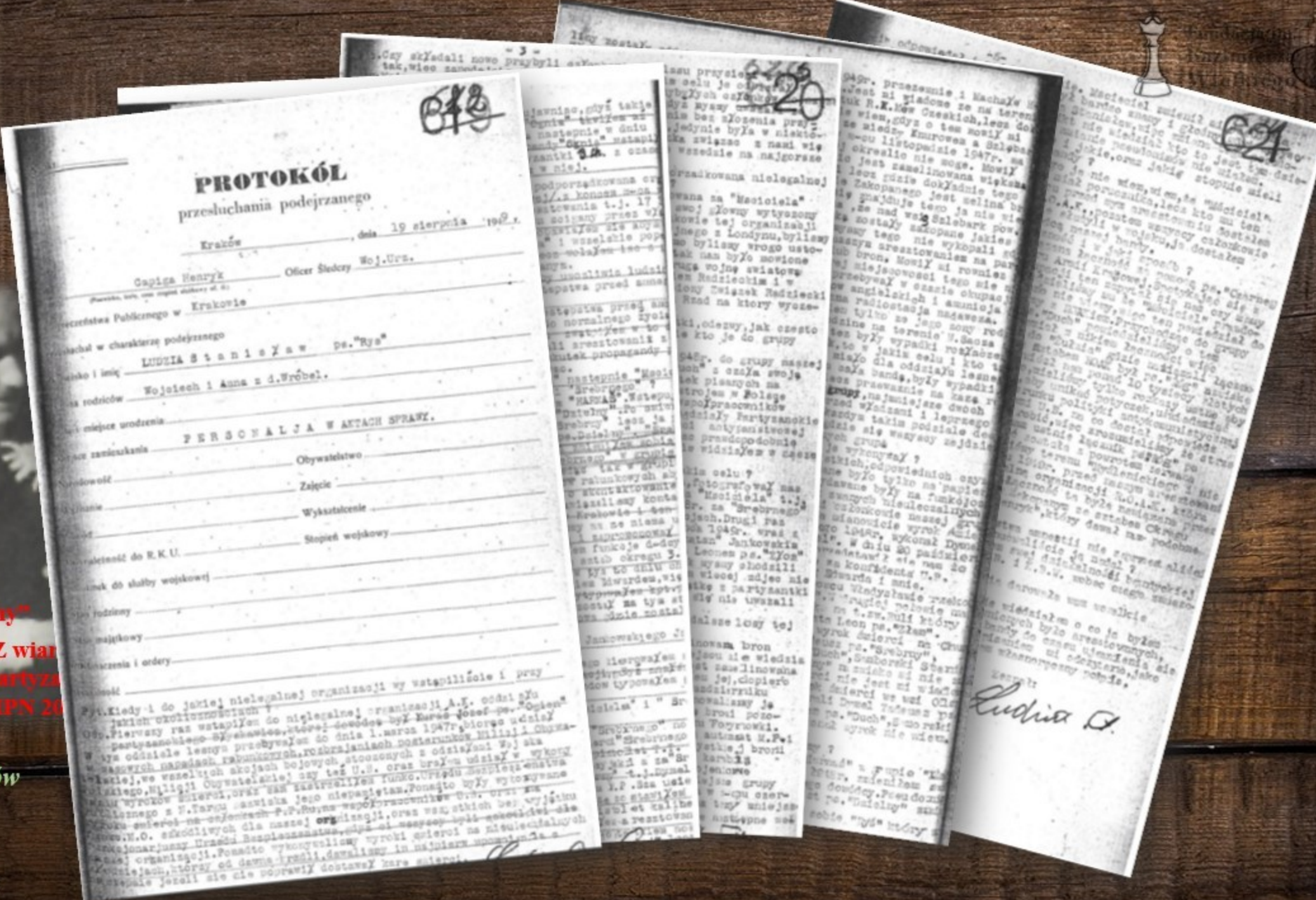
Tadeusz Dymel „Srebrny”

Fotografia z albumu „Z wiarą zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 20

Kraków.

Dokumenty ze zbiorów P. Jana Dudora

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



Wybrane akcje „Wiarusów”

„Wiarusy” oprócz walki zbrojnej z komunistami przede wszystkim wykonywały wyroki śmierci na działaczach PPR-owskich, UB-ekach, oraz złodziejach.

• 1 listopada 1947 r. z rozkazu „Mściciela” Stanisław Ludzia został wysłany aby postawić drewniany krzyż z szarfą, na której widniał napis: „Tu zginął śmiercią bohaterską dowódca oddziału partyzanckiego „Błyskawica” mjr. „Ogień””. Krzyż ten został usunięty przez komunistów dopiero wieczorem.

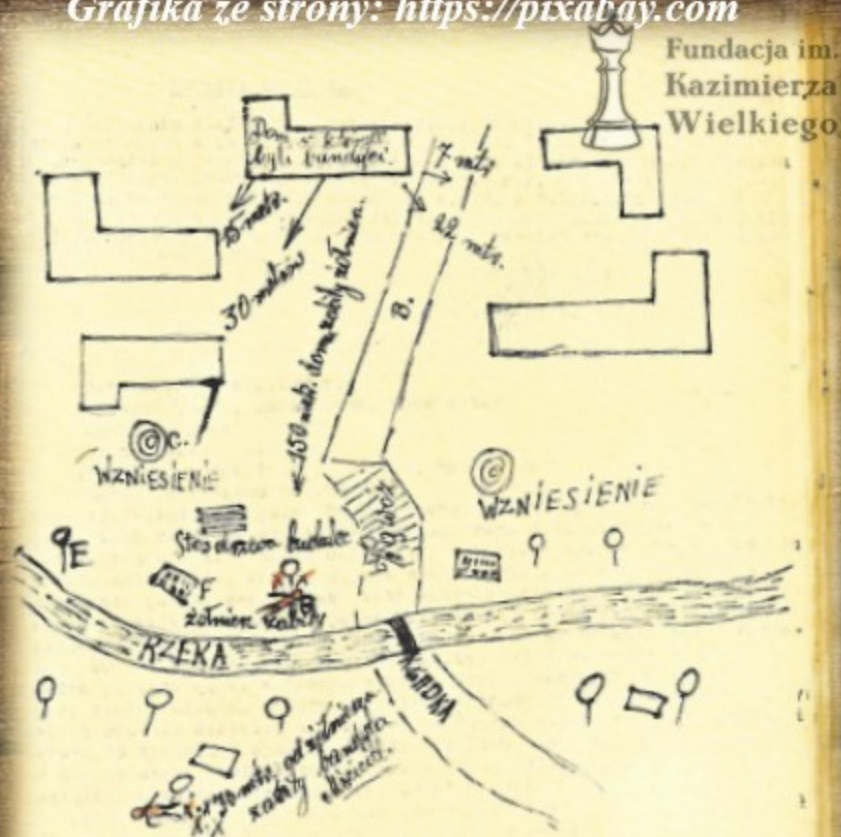
• 13 lutego 1948 r. „Mściciel”, wraz z kilkoma partyzantami stacjonuje w Lubniu (pow. Myślenicki). Partyzanci zajęli kwatery w domu Józefa Spyrtyki, syn gospodarza wykorzystał ich nieuwagę i poinformował pobliską placówkę KBW, że w jego domu znajdują się partyzanci. Wczesnym rankiem zostali otoczeni przez wojsko, jednak zdołali dzięki śnieżnej zawierusze wydostać się za pierścień. Rozpoczęła się wymiana ognia, w której zginął ówczesny dowódca – „Mściciel”.

• 30 maja 1948 r. Tylmanowa. Nieudana próba rozbrojenia funkcjonariusza UB – Edwarda Wilkosza, śmierć ponosi dwóch partyzantów: Józef Orkisz „Lotny” i Edward Szwałkowski „Łotr”.

• 20 października 1948 r. Chabówka. Tadeusz Dymel „Srebrny” (ówczesny dowódca „Wiarusów”) razem z Stanisławem Ludzią i Edwardem Skórnoziem udali się na spotkanie z żoną „Srebnego” – Heleną Dymel. Jednak komuniści byli na jej tropie i znaleźli niepodległościowców w domu, w którym oni właśnie się znajdowali. Gdy bezpieka była już pod domem wszyscy trzej wyskoczyli przez okno. Wtedy komuniści otworzyli ogień. „Srebrny” nie czekając na rannego Stanisława i Edwarda uciekł w las i został zastrzelony. Obydwaj partyzanci dostali się do wsi Słone (koło Rabki – Zdrój).

Po tej akcji dowódcą „Wiarusów” został Stanisław Ludzia.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



OBJAŚNIENIA

- A. zabójstwo gospodarza
- B. Droga jedna
- C. Wzniesienie
- D. Drzewo bukowe
- E. Drzewo liściaste
- F. Stół
- G. Świeczki
- H. Kłosa na noc
- I. Ślady krwi
- J. Świeca
- K. 200 m. do jeziora melinowski bandycki

Szkic sytuacyjny przedstawiający potyczkę „Wiarusów” z KBW 13.02.1948r. w Lubniu, źródło: „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków.

Tekst na podstawie „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy”

1947-1949” IPN 2010r. Kraków. Strony: 9-14.



**Pośmiertna fotografia
Józefa Świdra „Mściciela”,
źródło: „Z wiarą w
zwycięstwo... Oddział
partyzancki „Wiarusy”
1947-1949” IPN 2010r.
Kraków.**



**Mapa z aplikacji: Google Maps,
przerobiona przez autora na
potrzeby tej pracy.**

„Harnaś”, „Dzielny” i „Ryś”, czyli Stanisław Ludzia w „Wiarusach” i koniec oddziału „Znicz” („Wiarusy”)



Stanisław Ludzia był członkiem oddziału „Wiarusy”, jednak po śmierci Tadeusza Dymła „Srebrnego” dowództwo przejął Mieczysław Łysek „Tygrys”. Po wyleczeniu ran (z akcji w Chabówce 20 października 1947 r.) nad odbudowanym oddziałem stanął Stanisław Ludzia, który nadał mu kryptonim „Harnaś”. W 1947 r. w Poroninie i Nowej Białej, nałożyli kłopoty Kowalczyku (TW. Ps. „Baca”). W 1947 r. dowódca „Wiarusów” i dowódca pod stopień kaprala, ponieważ był dowódcą do rozpracowania oddziału dołączyła Kurasia „Ognia”. Była to idealna osoba dlatego „Wiarusy” ufały jej. Istotną rolę ppor. „Henryka” z ROAK, który „Dziennika Polskiego i dziennika żołnierzy ROAK, w tym rzekomą możliwość przejęcia oddziału „Wiarusy” („Znicz”). Agenci angielskiej co oczywiście się nie stało, „sanitarnego auta ambasady angielskiej” Ludzi z ROAK. O godz. 22:15 wsiadł do podstawionej „sanitarki” i zostali wszyscy przewiezieni do WUBP w Krakowie.

Mieczysław Łysek
„Tygrys”

Stanisław Ludzia
„Dzielny”

Fragment fotografii z albumu: „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków.

Niepodległościowcom nie udało się odebrać broni. Na miejscu wyprowadzano ich kolejno i planowano wprowadzić do specjalnie przygotowanego pomieszczenia. Omyłkowo wprowadzono „Rysia” (tj. St. Ludzie) do złego pokoju, gdzie widniały portrety komunistów i przebywali funkcjonariusze UB. Rozpoczęła się krótka strzelanina. Niestety akcja UB się udała i to był koniec historii Powstania antykomunistycznego na Podhalu.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>

Tekst na podstawie „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949” IPN 2010r. Kraków. Strony: 15-17.

Na koniec tej historii...

... w imię
Kazimierza
Wielkiego

To już koniec historii niezłomnej walki Podhala z czerwonym okupantem. Główny bohater mojej pracy został skazany przez komunistów na karę śmierci, wyrok wykonano 12 stycznia 1950 r., a ciało Stanisława Ludzi potajemnie pogrzebano na cmentarzu Rakowickim i zostawiono w niepamięć. Jednak w 2017 roku odnaleziono jego szczątki, a pogrzeb z honorami wojskowymi odbędzie się 4 kwietnia 2019 r. w Krakowie. Na VI Zjeździe „Wiarusów”, siostra „Harnasia” – Helena Chrobak (z domu Ludzia) osobiście zaprosiła na pogrzeb Podhalańską Grupę Rekonstrukcji Historycznej, oraz żyjących jeszcze „Ogniwców”, „Wiarusów”, ich rodziny, oraz Podhalańską Grupę Rekonstrukcji Historycznej ZP. „BŁYSKAWICA” mjr. „Ognia”.

„Będziemy tam obecni, aby oddać należny hold Harnasiowi XX wieku - Stanisławowi Ludzi.”

–Autor pracy konkursowej i członek PGRH ZP. „BŁYSKAWICA”, Kamil Szynal

Upamiętnienie „Ogniowców” i „Wiarusów”

Dzisiaj głównym filarem pamięci dla Niezlomnych Bohaterów Podhala jest Podhalańska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Z.P. „BŁYSKAWICA”, która od 13 lat organizuje Rajd Pamięci Żołnierzy Wyklętych im. Mjr. Józefa Kurasia „Ognia”, oraz Zjazdy „Wiarusów”. Ponadto bierze udział w uroczystościach i rekonstrukcjach poświęconych m. in. aresztowaniu mjr. „Łupaszki” w Osielcu, rocznicy śmierci mjr. „Ognia” w Waksmundzie, oraz organizuje spotkania historyczne w szkołach. To wszystko po to aby „Ogień na Podhalu nigdy nie zgasł”.

Grafika ze strony: <https://pixabay.com>



Źródła:

- W pracy konkursowej użyto protokołów z przesłuchań Stanisława Ludzi „Harnasia”, „Dzielnego”, „Rysia” z zbiorów P. Jana Dudora.
- Nie udostępniane wcześniej zdjęcia z obławy na „Ognia” w Ostrowsku udostępnione za zgodą P. Andrzeja Garbacza, ich właściciela.
- Grafiki użyto w formie tła pochodzą z strony pixabay.com i udostępnione w pracy na podstawie licencji: <https://pixabay.com/pl/service/license/>
- Fotografie Zakopanego z czasów okupacji Niemieckiej udostępnione z strony pl.wikipedia.org i udostępnione w pracy na podstawie licencji: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Goralenvolk_1.jpg i https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Frank_i_Krzepowski.jpg
- W czasie tworzenia pracy korzystano z opracowania IPN „Józef Kuraś „Ogień” i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica” i albumu „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949”
- Wykorzystano zdjęcia z opracowania IPN „Józef Kuraś „Ogień” i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica” i albumu „Z wiarą w zwycięstwo... Oddział partyzancki „Wiarusy” 1947-1949”
- Wykorzystano również zdjęcia własnego autorstwa
- Przeróbki map z Google Maps wykonał osobiście autor
- Wykorzystano zdjęcia Stanisława Ludzi i mjr. „Ognia” z strony IPN i „Józef Kuraś „Ogień” i Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”



Podhalański pulk „Wiarusów”

Maszeruje w dal,

Twarze śmieją się z ochoty,

W garści błyszczą stal.

Hej, błyszczą stal, błyszczą stal...

Do „bespieki” mamy żal, chociaż zwań nas „bandziorami”,

Śmiejmy z tego się.

Nikt „bespieki” się nie boi,

Nikt nie zadrży, nie!

My AK-owcy, my „Wiarusy”

My nigdy nie poddamy się!

Każdy „Wiarus” komunę zwalcza,

Każdy „Wiarus” zuch!

Każdy „Wiarus” bije się i walczy za dwóch!

Odważnym być,

I śmiałym być!

Dla Polski Wolnej

I Katolickiej żyć!

Stanisław Ludzia

*Wiersz Stanisława Ludzi, spisany w chwili postoju na podwórzu
Państwa Proszków za mostem w Ostrowsku. Wiersz spisała Janina
Niemiec z domu Proszek jako kilkunastoletnia dziewczynka w 1949r.*